



Oświadczenie

**Wobec narastającej agresja  
w kampanii wyborczej  
2023**

## Oświadczenie

**W** okolicznościach rozpoczętej niedawno kampanii wyborczej, kolejny raz w ostatnich dwóch dekadach, polski spór polityczny zmienił się w brutalny konflikt, prowadzący nieuchronnie do rozpadu wspólnoty obywatelskiej. Metody, których partie polityczne używają dla pozyskania głosów wyborców, podporządkowane zostały wyłącznie kryterium skuteczności i tym samym pozbawione jakichkolwiek hamulców moralnych oraz wyobraźni społecznej. Z tego powodu zagrożona jest jedność naszego społeczeństwa, jego dobro wspólne, a także bezpieczeństwo poszczególnych osób.

Debatę publiczną zdominowały strategie wywoływania skrajnych podziałów między obywatelami. Odwołują się one przede wszystkim do lęków i najniższych ludzkich pobudek. W praktyce politycznego działania przejawia się to przede wszystkim w powszechnym stosowaniu rozmaitych narzędzi językowych, których głównym celem jest wzbudzanie nienawiści wobec politycznych rywali i w konsekwencji odmawianie im prawa do udziału w życiu publicznym. Taki sposób postępowania nie może być akceptowany.

Zaistniała sytuacja domaga się adekwatnej reakcji również ze strony wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, ponieważ stali się oni grupą społeczną, o której poparcie zabiega wiele ugrupowań politycznych w sposób manipulujący elementami jej tożsamości religijnej.

W imię dobra wspólnego wszystkich obywateli i obywateli oraz dobra wspólnoty naszego Kościoła, jako katoliczki i katolicy apelujemy do polityków, aby zaniechali stosowania metody podziału społeczeństwa jako drogi osiągnięcia politycznych korzyści. Jednocześnie od pasterzy Kościoła oczekujemy podjęcia stosownych działań w zakresie ochrony wspólnoty religijnej przed manipulowaniem jej poczuciem bezpieczeństwa, czego nagminnie dopuszczają się politycy. W obu przypadkach trzeba zareagować zanim będzie za późno. Słowa już wypowiedziane, w których wybrzmiały bezpodstawne oskarżenia o zdradę oraz pogarda dla politycznych oponentów, mogą z łatwością usprawiedliwić i zainspirować kogoś, aby posunął się za daleko, dopuszczając się przestępstwa lub nawet zbrodni.

## W uzasadnieniu

**D**emokracja wymaga konfrontacji pogłądów. Politycy muszą przekonać do siebie wyborców, uzasadnić, dlaczego to na nich warto oddać głos. Tegorocznej kampanii wyborczej towarzyszą nowe i trudne problemy: wojna za wschodnią granicą, następstwa niedawnej pandemii, trudności gospodarcze i towarzysząca im inflacja, a to zaostrza właściwy dla demokracji spór polityczny. Jedno z biblijnych przysłów niesie prawdę, że życie i śmierć są w mocy języka.

Mając świadomość mądrości tej prawdy, oczekujemy reakcji ze strony hierarchów i wiernych Kościoła w duchu ewangelicznych wartości, aby język kampanii wyborczej nie pogłębiał podziałów w społeczeństwie i nie zakłamywał rzeczywistości. Politycy, zwłaszcza szukający wsparcia bardziej konserwatywnego elektoratu, chętnie sięgają po wsparcie Kościoła, sugerując wierzącym wyborcom, że dla ocalenia tradycji i wartości religijnych ich właśnie powinni wybrać. Dochodzi wówczas do karygodnego i wręcz obrazoburczego nadużycia religii i wiary. Godne potępienia jest używanie przez polityków języka nienawiści, szczególnie wtedy, gdy wykorzystują do tego kościelne ambony i kontekst religijnych uroczystości. Takie polityczne wystąpienia często nie tylko służą pokazaniu wizji państwa różnej od wizji politycznych przeciwników, ale także dążą do zakwestionowania ich prawa do uczestniczenia w wyborach. W mniej lub bardziej wyrafinowany sposób odmawia się innym politycznym kandydatom i ich wyborcom nie tylko patriotyzmu, ale nawet moralnej wiarygodności. Nienawistnej retoryce towarzyszy wzbudzanie lęku przed zagrożeniem ze strony obcych czy prezentowanie perspektywy wojny jako skutków zwycięstwa w wyborach politycznych adwersarzy. Taki rodzaj uprawiania polityki jest zabójczy dla społeczeństwa. Spór polityczny zamienia się w konflikt prowadzący do rozpadu wspólnoty obywatelskiej. Państwo, podzielone w ten sposób przez używany przez polityków język nienawiści wobec politycznych konkurentów, przestaje być zdolne do działania. Wzajemna niechęć i nienawiść zatruwa wszystkich.

Kościół mógłby na tym polu odegrać szczególną rolę, uświadamiając, że rany zadane przy pomocy najpodlejszych oskarżeń o zdradę czy sprzeniewierzenie

się wartościom nigdy się nie goją. Obecne zagrożenia wymagają elementarnego poziomu solidarności koniecznej dla utrzymania społecznej wspólnoty. Bez tej wspólnoty państwo jest bezradne wobec tych niebezpieczeństw. Kościół, zachowując neutralność w kwestii politycznego sporu, winien dbać, aby kampania wyborcza nie zdewastowała podstawowej siatki powiązań międzyludzkich, niezbędnych dla ochrony godności należnej każdemu. Natomiast Kościół, tolerujący przesycony nienawiścią konflikt lub nawet go wzmacniający, traci swoją społeczną funkcję. Kościół wolny od polityki powinien wspierać ciągłość jedności społeczeństwa i pilnować jakości debaty publicznej, piętnując przekraczanie granic wyznaczonych przez przyrodzone prawo do godności przysługującej wszystkim politykom. Różne opcje polityczne są naturalną ofertą w demokratycznym systemie funkcjonowania państwa. Przypisywanie oponentom politycznym niskich pobudek, odmawianie im patriotyzmu i ponizanie ich powinno spotkać się z twardym sprzeciwem Kościoła. Taki sprzeciw winien być wygłoszony w imię chrześcijańskich zasad. To wielkie zadanie do wykonania, do którego Kościół niestety jeszcze nie przystąpił, a jego stawką pokój społeczny i przyjazne współżycie wszystkich także po wyborach. Wkrótce może być za późno.

*prof. Fryderyk Zoll*

W imieniu **Kongresu Koniczek i Katolików** członkowie grupy roboczej Relacje Państwo–Kościół:  
*prof. Andrzej Zoll, Anna Maria Rizzo, o. Paweł Gużyński OP, Kazimierz Urbańczyk, prof. Fryderyk Zoll,  
ks. Kazimierz Sowa, dr Marcin Maj, Mikołaj Pietrzyk, Barbara Balicka, Jakub Stępień, Małgorzata  
Imiolczyk, Konrad Rola, Andrzej Wielowieyski, Marcin Leśniak, Juliusz Braun, Łukasz Grabolus, Jacek  
Bartmiński, Bartosz Kucia.*